

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 grudnia 2016 roku w sprawie z powództwa J. P. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W. o zadośćuczynienie w kwocie 20 000 zł i odszkodowanie w kwocie 2 242 zł Sąd Rejonowy w Brzezinach zasądził od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. na rzecz powódki J. P. tytułem zadośćuczynienia kwotę 7 500 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 14 sierpnia 2014 roku oraz tytułem odszkodowania kwotę 1 225,50 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 14 sierpnia 2014 roku. W zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, Sąd nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa oraz wzajemnie zniósł koszty procesu między stronami.

We wniosku z dnia 5 stycznia 2017 roku pełnomocnik powódki wniósł do Sądu Rejonowego w Brzezinach o uzupełnienie powyższego wyroku poprzez rozstrzygnięcie w zakresie kwoty 12 500 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 14 sierpnia 2014 roku do dnia zapłaty, czyli co do kwoty ponad zasądzoną w punkcie 1. wyroku kwotę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz w zakresie kwoty 1 225,50 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 14 sierpnia 2014 roku do dnia zapłaty, czyli co do kwoty ponad zasądzoną w punkcie 2. wyroku kwotę odszkodowania. Pełnomocnik powódki wniósł ponadto o zamieszczenie w wyroku rozstrzygnięcia co do rozszczenia o ustalenie, że pozwana będzie ponosiła odpowiedzialność za przyszłe niedające się w chwili obecnej ustalić skutki wypadku.

Wyrokiem uzupełniającym z dnia 10 marca 2017 roku Sąd Rejonowy w Brzezinach uzupełnił wyrok tego Sądu z dnia 23 grudnia 2016 roku w sprawie I C 207/15 w ten sposób, że po punkcie 2. dodał punkt 2a. w brzmieniu: „ustala, że (...) Spółka Akcyjna w W. ponosi odpowiedzialność względem powódki J. P. za skutki zdarzenia ubezpieczeniowego z dnia 3 marca 2014 roku mogące powstać w przyszłości” oraz punkt 2b. w brzmieniu: „oddala powództwo w pozostałej części”.

Apelację od wyroku uzupełniającego wniósł pełnomocnik powódki, zaskarżając go w części, tj. w zakresie oddalenia powództwa o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, co do dalszej kwoty 7 500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 sierpnia 2014 roku, ponad zasądzone rozszczenie w punkcie 1. wyroku z dnia 23 grudnia 2016 roku oraz w zakresie oddalenia powództwa o odszkodowanie ponad zasądzoną w punkcie 2. wyroku z dnia 23 grudnia 2016 roku kwotę 1 225,50 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 sierpnia 2014 roku do dnia zapłaty. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 362 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie, pomimo że z ustalonego w sprawie stanu faktycznego obiektywnie nie wynika, aby możliwe było przypisanie powódce jakichkolwiek nieprawidłowości czy naganności w jej zachowaniu lub by zachowanie to było w określonym stopniu zawinione, a które to potencjalne zachowanie mogłoby stanowić punkt wyjścia do ustalenia stopnia ewentualnego przyczynienia powódki do powstałej szkody, a w konsekwencji możliwości odpowiedniego pomniejszenia należnych jej świadczeń;
2. naruszenia przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wskazania w treści uzasadnienia, które z zachowań powódki zostały uznane za obiektywnie nieprawidłowe, a więc dające podstawę do rozważenia kwestii przyczynienia powódki do powstałej szkody i dlaczego zdaniem Sądu pierwszej instancji owo rzekomo nieprawidłowe zachowanie powódki uzasadniało przyjęcie przyczynienia po jej stronie w wysokości aż 50 %.

W oparciu o wskazane zarzut pełnomocnik powódki wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. na rzecz powódki J. P. kwoty 15 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 2 451 zł tytułem odszkodowania, w każdym przypadku wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 sierpnia 2014 roku do dnia 31 sierpnia 2015 roku oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania przed sądem drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik pozwanej wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była zasadna i skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy podziela dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, które stanowiły również podstawę do orzekania w postępowaniu apelacyjnym. Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób prawidłowy i dokonał trafnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, postępując w zgodzie ze wskazówkami wynikającymi z art. 233 § 1 k.p.c. Efektem kontroli instancyjnej jest natomiast zmiana wynikająca z odmiennego rozumienia przesłanek zastosowania art. 362 k.c., a co za tym idzie odmowa przez Sąd Odwoławczy zmniejszenia kwot należnych powódce świadczeń odszkodowawczych.

W ocenie Sądu odwoławczego rację ma pełnomocnik powódki zgłaszając zarzut naruszenia art. 362 k.c., podnosząc, że z ustalonego w sprawie stanu faktycznego nie wynika, aby możliwe było przypisanie powódce przyczynienia się od powstania szkody, ponieważ powódka nie naruszyła swoim zachowaniem żadnych reguł ostrożności, których przestrzegania wymaga się od pieszych poruszających się po chodniku.

Zdaniem Sądu odwoławczego, o ile Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy ustalił okoliczności, w jakich doszło do upadku powódki i powstania szkody, to jednak dokonując oceny tak ustalonego stanu faktycznego pod względem prawnym, błędnie przyjął, że zostały spełnione przesłanki pozwalające na zastosowanie art. 362 k.c. i zmniejszenie należnych powódce odszkodowania i zadośćuczynienia do połowy ich wysokości.

Należy przy tym zauważyć, że Sąd pierwszej instancji trafnie określił pełną wysokość należnego powódce zadośćuczynienia na kwotę 15 000 zł, w tym zakresie poprawnie stosując wypracowane przez orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego kryteria ustalania wielkości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W ocenie Sądu odwoławczego zadośćuczynienie w powyższej wysokości stanowi realną wartość ekonomiczną, odpowiednią do rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy, nie mając przy tym ani charakteru symbolicznego ani nie stanowiąc bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanej. Podobnie, Sąd pierwszej instancji w prawidłowy sposób obliczył wartość należnego powódce odszkodowania, ustalając jego wysokość na kwotę 2 451 zł. Podane wartości nie były także kwestionowane przez stronę powodową w apelacji, w treści której zaakceptowano ustalenia Sądu pierwszej instancji w tym zakresie, kwestionując jedynie zmniejszenie przyznanych powódce świadczeń do połowy ich wysokości.

Odnosząc się do zarzutu apelacyjnego naruszenia art. 362 k.c. należy wskazać, że przepis ten stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przesłanką zastosowania powołanego artykułu, stwarzającą możliwość obniżenia odszkodowania, będzie więc stwierdzenie istnienia takiego związku pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstaniem szkody bądź zwiększeniem się jej rozmiarów, że bez owej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby on szkody, albo też wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze. Chodzi tu więc o tzw. normalny związek przyczynowy, którego definicję zawiera art. 361 § 1 k.c., określający granice odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. Za prawidłowy należy przy tym uznać dominujący w doktrynie i orzecznictwie pogląd, wyrażony ostatnio w wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 marca 2017 roku (sygn. akt I ACa 1238/16), że przyczynieniem się poszkodowanego będzie tylko takie jego zachowanie, które było nieprawidłowe, w stosunku do którego da się dostrzec cechę obiektywnej naganności. Chodzi o takie zachowanie, co do którego da się sformułować ocenę, iż nie mieściło się ono w przyjętych regułach postępowania, że przykładowo narusza ono prawo pisane, zasady współżycia społecznego albo zasady prakseologiczne rządzące postępowaniem ludzi normalnych. Równocześnie możemy zmniejszyć należne poszkodowanemu odszkodowanie jedynie w przypadku, gdy jego zachowanie nie zostało wywołane w sposób adekwatny przez zdarzenie uzasadniające odpowiedzialność dłużnika. Dlatego przyczynienie prawnie istotne nie zachodzi m.in. w przypadku, gdy poszkodowany działa pod wpływem

odruchu wywołanego tym zdarzeniem, zwłaszcza gdy jest to odruch strachu („Prawo zobowiązań. Część ogólna. Tom 6” w: „System prawa prywatnego”, red. A. Olejniczak, wyd. C-H Beck, 2014).

Stwierdzenie, że w danym stanie faktycznym zachodzą okoliczności, które uzasadniają potraktowanie zachowania się poszkodowanego jako przyczynienia się do powstania szkody (bądź do jej zwiększenia) nie powoduje po stronie sądu obowiązku zastosowania art. 362 k.c. i zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody obciążającego jej sprawcę. Przeciwnie, okoliczności o których mowa we wskazanym przepisie dopiero warunkują możliwość podjęcia przez sąd decyzji, czy w ogóle, a jeżeli tak, to o ile, należy zmniejszyć należne poszkodowanemu świadczenia. Sąd odwoławczy orzekający w niniejszej sprawie podziela pogląd Sądu Apelacyjnego w Łodzi wyrażony w wyroku z dnia 17 stycznia 2017 roku (sygn. akt I A Ca 889/16), że o tym, czy i w jakim stopniu obniżyć odszkodowanie na podstawie art. 362 k.c. decydują okoliczności takie, przykładowo, jak porównanie stopnia winy stron, stopnia przyczynienia się obu stron, wiek poszkodowanego, stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontacja z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, pobudki, motywy jakimi kierował się poszkodowany, podejmując działanie nieprawidłowe, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, szczególne okoliczności danego wypadku, specyficzne cechy osobiste, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, ocena samej przyczyny wyrządzającej szkodę, ocena zachowania się poszkodowanego, niemożność przypisania winy poszkodowanemu (zwłaszcza w zestawieniu z zawinieniem sprawcy). Z powyższego wynika, że przyjęcie przez sąd, że poszkodowany przyczynił się do powstania bądź zwiększenia szkody, a następnie ustalenie stopnia tego przyczynienia, nie zostało pozostawione swobodnemu uznaniu tego sądu, lecz wymaga rozważenia wszystkich okoliczności związanych z danym przypadkiem, zarówno tych leżących po stronie poszkodowanego, jak i dotyczących osoby sprawcy.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd pierwszej instancji dokonując oceny ustalonego stanu faktycznego pod względem prawnym nieprawidłowo przyjął, że zachodzi możliwość zakwalifikowania zachowania powódki jako przyczynienia do powstania szkody, a w konsekwencji – błędnie zmniejszył należne jej zadośćuczynienie oraz odszkodowanie do połowy ich wysokości. Nie ulega wątpliwości, że do upadku powódki doszło w dzień, przy dobrej widoczności, a idąca wraz z powódką świadek dostrzegła wyrwę w chodniku, ominęła ją, dzięki czemu uniknęła wywrócenia się. Nie można jednak z powyższych okoliczności wyprowadzić wniosku, aby możliwe był przypisanie powódce przyczynienia się do doznanego przez nią uszczerbku na zdrowiu, a więc przyjęcie, że wskazana szkoda była normalnym następstwem jej zachowania się, które można ocenić jako obiektywnie nieprawidłowe, naruszające przyjęte powszechnie reguły postępowania.

Zachowanie się powódki pozostawało w normalnym związku przyczynowym z doznanym przez nią złamaniem ręki, co oznacza tyle, że gdyby powódka nie potknęła się o wystającą płytę w chodniku to nie upadłaby, a do złamania by nie doszło. Zdaniem Sądu odwoławczego, zachodzi tu jednak jedna ze wzmiankowanych wcześniej okoliczności, niepozwalających na zastosowanie art. 262 k.c., a mianowicie zachowanie się powódki zostało wywołane w normalny sposób przez zdarzenie uzasadniające odpowiedzialność pozwanej. Gdyby bowiem chodnik był utrzymywany w należyty sposób, gdyby występujące w nim uszkodzenia były remontowane bez zbędnej zwłoki, to w chodniku nie byłoby wystającej płyty, o którą potknęła się powódka. Przyczyną upadku powódki była przecież wyłącznie nierówność chodnika, po którym się poruszała. Nie można jej natomiast zarzucić, aby idąc po tym chodniku, zachowywała się w sposób sprzeczny z regułami ostrożności obowiązującymi pieszych, poruszała się przecież powoli, nosiła buty na płaskich podszewkach. Należy przy tym zauważyć, że pieszy poruszający się chodnikiem ma prawo oczekiwać, że jest on utrzymywany w dobrym stanie technicznym przez zobowiązanego do tego zarządcę drogi, że nie ma w nim wystających płyt, czy innych uszkodzeń, które zagrażałyby bezpieczeństwu chodzących po nim osób. Dlatego pieszy nie ma obowiązku zachowywania szczególnej ostrożności, z którą wiązałby się konieczność nieustannego obserwowania powierzchni chodnika, badania, czy nie ma w nim nierówności, które należałoby obejść. W związku z tym okoliczność, że powódka pomimo tego, że w dniu zdarzenia widoczność była dobra, nie ominęła dziury w chodniku, której uniknęła idąca z nią świadek, nie może być oceniana negatywnie, jako okoliczność uzasadniająca obniżenie należnego jej odszkodowania na podstawie art. 362 k.c.

Naruszenie przez Sąd pierwszej instancji art. 362 k.c. polegało jednak nie tylko na przyjęciu, że możliwe jest zakwalifikowanie zachowania powódki jako wypełniającego przesłanki wymienione w powołanym przepisie, ale także na automatycznym przejściu od poczynienia takiego ustalenia, do obniżenia wysokości należnych powódce świadczeń odszkodowawczych. Że takie przejście nie było uprawnione, wynika z treści przytoczonych powyżej orzeczeń sądów powszechnych, których wnioski w całości akceptuje Sąd odwoławczy orzekający w niniejszej sprawie. Decyzja o zmniejszeniu obowiązku naprawienia szkody ciążącego na pozwanym, powinien być poprzedzona wyczerpującą i dokładną analizą okoliczności konkretnego przypadku, obejmującą zwłaszcza porównanie stopnia winy osoby poszkodowanej i sprawcy szkody, a nadto rodzaju i zakresu naruszenia przez wskazane podmioty obowiązujących je reguł ostrożności. Gdyby Sąd pierwszej instancji dokonał takiego zważenia, dostrzegłby z pewnością, że o ile zaniedbania zarządcy chodnika (za którego odpowiedzialność ponosi pozwany), który nie usunął wystającej płyty chodnikowej, tym samym narażając poruszające się po tym chodniku osoby na niebezpieczeństwo, dają podstawy do przypisania mu rażącego niedbalstwa, to powódka nie naruszyła żadnych ciążących na niej obowiązków związanych z zachowaniem ostrożności, a tym samym nie można jej w ogóle przypisać winy. Dokonanie takiego porównania musiałoby więc prowadzić do odmowy zmniejszenia należnego powódce odszkodowania i zadośćuczynienia, nawet pomimo błędnego ustalenia, że przyczyniła się ona do powstania szkody, którą w wyniku upadku poniosła.

Kończąc rozważania w przedmiocie nieprawidłowego zastosowania przez Sąd pierwszej instancji art. 362 k.c. należy mieć na uwadze także i to, że Sąd ten uwzględnił fakt przyczynienia się powódki do powstania szkody z urzędu. Zarówno w treści pism procesowych pozwanej, jak i w oświadczeniach składanych ustnie na rozprawie przez jej pełnomocnika, brak jest wzmianki o tym, aby powódka swoim zachowaniem przyczyniła się do powstania szkody bądź do zwiększenia jej rozmiaru, a co za tym idzie, także brak jest dowodów na poparcie wskazanej okoliczności. Jak natomiast wynika z ogólnej reguły rozkładu ciężaru dowodu, określonej w art. 6 k.c., to na pozwanej jako osobie zobowiązanej do zapłaty odszkodowania i zadośćuczynienia, zainteresowanej w zmniejszeniu wysokości tych świadczeń z uwagi na zachowanie poszkodowanej, powinien spoczywać obowiązek udowodnienia, że wyżej wymieniona dopuściła się zachowania, które można zakwalifikować jako przyczynienie (tak: Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 28 kwietnia 2017 roku, sygn. akt I ACa 225/16). W ocenie Sądu odwoławczego, zastosowanie art. 362 k.c., w przypadku, gdy podmiot zainteresowany zmniejszeniem świadczeń odszkodowawczych na podstawie tego przepisu, jest reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, powinno nastąpić wyłącznie na wniosek takiego podmiotu. Uwzględnienie przyczynienia się poszkodowanego przez Sąd z urzędu, przy bierności strony pozwanej w tym względzie, należy traktować jako faworyzowanie interesów tej strony, niezajdujące nieusprawiedliwienia w okolicznościach danej sprawy.

Przechodząc do oceny zasadności kolejnego zarzutu apelacji, tj. zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 328 § 2 k.p.c., należy wskazać, że przepis ten wymaga, aby uzasadnienie wyroku wydanego w pierwszej instancji zawierało wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Przyjęte jest, że skoro uzasadnienie istnieje już przed wydaniem orzeczenia, ponieważ zasadnicze motywy jego podjęcia konstruowane są już podczas narady, to wady w sporządzeniu uzasadnienia mogą wpływać na treść podjętego przez sąd rozstrzygnięcia, a kierowane do niego zarzuty mogą stanowić podstawę apelacji strony (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 stycznia 2014 roku, sygn. akt V CSK 84/13). Sąd odwoławczy w całości podziela także ugruntowane już w orzecznictwie przekonanie, że naruszenie powołanego przepisu może stanowić skuteczny zarzut apelacyjny tylko wtedy, gdy uzasadnienie wyroku sądu pierwszej instancji zawiera tak poważne braki, że niemożliwe jest dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania zaskarżonego orzeczenia, co w konsekwencji uniemożliwia przeprowadzenie kontroli apelacyjnej (tak przykładowo w wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 7 czerwca 2017 roku, sygn. akt I ACa 21/17).

W przedmiotowej sprawie, Sąd pierwszej instancji niewątpliwie nie wywiązał się z obowiązku wyjaśnienia podstawy prawnej podjętego rozstrzygnięcia, w zakresie podjętej decyzji o potrzebie zastosowania art. 362 k.c. Za takie wyjaśnienie nie można z pewnością uznać jednozdaniowej wypowiedzi tego Sądu, że skoro do zdarzenia doszło w

dzień, przy dobrej widoczności, to można stąd wyprowadzić wniosek, że powódka potknęła się o wystającą płytę chodnikową przez nieuwagę. Wcześniej natomiast, Sąd pierwszej instancji arbitralnie orzekł, że przyczynienie się powódki do zaistniałej szkody uzasadnia obniżenie należnego jej odszkodowania i zadośćuczynienia o 50 %.

Z wyjaśnieniem podstawy prawnej orzeczenia połączona została powinność dokonania wyboru przepisów prawa, które będą ją stanowić, ustalenia w drodze wykładni ich znaczenia oraz zastosowania norm prawnych do poczynionych ustaleń faktycznych. Na sądzie spoczywa obowiązek wytlumaczenia, dlaczego zastosował określony przepis i w jaki sposób wpływa on na rozstrzygnięcie, a tym samym, jakie elementy stanu faktycznego uzasadniają zastosowanie tego przepisu. Nie spełnia tego wymogu samo wskazanie przez Sąd pierwszej instancji na art. 362 k.c. oraz ogólnikowe opisanie okoliczności towarzyszących zdarzeniu, którego efektem było powstanie szkody. Sąd ten powinien, stosując przyjęte metody wykładni prawa, wyjaśnić znaczenie powyższego przepisu, opisać dokładnie zachowanie powódki, wskazując, które jego elementy decydują o możliwości zastosowania instytucji przyczynienia. Następnie miał obowiązek określić, jakie okoliczności danego przypadku wziął pod uwagę, decydując o obniżeniu należnych powódce świadczeń, podać, w jakim rozmiarze to obniżenie nastąpi, uzasadniając jednocześnie, dlaczego powódka powinna ponieść ciężar doznanego przez siebie uszczerbku właśnie w takiej wysokości. Dokonując powyższych rozważań, Sąd ten powinien wziąć pod uwagę kryteria oceny rozmiaru przyczynienia się poszkodowanego, omówione już we wcześniejszych fragmentach.

Wady uzasadnienia Sądu pierwszej instancji niewątpliwie miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, która się przed tym Sądem toczyła. Tak ogólnikowe wyjaśnienie przyjętej podstawy prawnej wyroku uniemożliwia bowiem odtworzenie toku rozumowania tego Sądu, które to rozumowanie doprowadziło do przekonania o konieczności zastosowania instytucji przyczynienia określonej w art. 362 k.c., a co za tym idzie uniemożliwia kontrolę jego poprawności. Nieujawnienie sfery motywacyjnej sprawia, że podjęta przez Sąd decyzja o obniżeniu zadośćuczynienia i odszkodowania należnych powódce wydaje się być arbitralna i nieuzasadniona, a w najlepszym razie nieprzemysłana.

Przedstawiona powyżej argumentacja prowadzi zatem do stwierdzenia, że należne powódce zadośćuczynienie i odszkodowanie powinny być jej przyznane w pełnej wysokości, a więc odpowiednio w kwocie 15 000 zł oraz 2 451 zł, zaś decyzja o ich obniżeniu o połowę została przez Sąd pierwszej instancji podjęta bezzasadnie, bez dostatecznego rozważenia okoliczności, w jakich doszło do zdarzenia skutkującego powstaniem szkody.

Mając na uwadze powyższe Sąd okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił wyrok z dnia 23 grudnia 2016 roku w punktach 1. i 2. i zasądził od pozwanej na rzecz powódki:

1. tytułem zadośćuczynienia kwotę 15 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 sierpnia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
2. tytułem odszkodowania kwotę 2 451 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 sierpnia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty.

Zgodnie z art. 350 § 1 k.p.c. sąd może z urzędu sprostować w wyroku niedokładności, błędy pisarskie albo rachunkowe lub inne oczywiste omyłki. Z art. 350 § 3 k.p.c. wynika natomiast, że jeżeli sprawa toczy się przed sądem drugiej instancji, sąd ten może z urzędu sprostować wyrok pierwszej instancji. Sąd pierwszej instancji w wydanym przez siebie wyroku, następnie uzupełnionym, na określenie pozwanej posługuje się nazwą (...) Spółka Akcyjna w W.", podczas gdy ujawniona w Krajowym Rejestrze Sądowym nazwa tego podmiotu to: (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W.".

Uznając powyższe za oczywistą omyłkę pisarską, Sąd odwoławczy, na podstawie art. 350 § 1 i 3 k.p.c., sprostował z urzędu wskazaną omyłkę w zaskarżonym wyroku w ten sposób, że w miejsce nazwy pozwanej (...) Spółka Akcyjna w W." wpisał prawidłową nazwę: (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W.".

Zważywszy na wynik kontroli instancyjnej, o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd odwoławczy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1 337 zł. Na kwotę tę złożyła się kwota 437 zł tytułem opłaty od apelacji oraz kwota 900 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa

procesowego – ustalona na podstawie § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 615, z późniejszymi zmianami).